Rok II. Niedziela 8 grudnia 1929. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Nr. 49

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynos **8 zł.**, kwartalna **2 zł.**, bez dostawy do domu rocznie **5 zł** kwartalnie **1·30 zł.** Cena numeru pojedynczego **10 gr.** — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne o. łać. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać.

Kochajmy mądrze przeszłość Lwowa.

Może kogoś to zdziwi, może zdziwi wszystkich P. T. Czytelników, z jakiego to powodu jest w obecnym numerze tyle rycin z kościoła Najśw. Panny Marji Śnieżnej, kościoła położonego na „Krakowskiem", a więc między żydami, w okolicy zakazanej, przez którą jeździ się tylko autem do Brzuchowic na zabawę może za pieniądze, wzięte na weksel od żyda? Kiedyś naokoło tego kościółka posiadało i pracowało mieszczaństwo katolickie — dziś tam są żydzi. Później posiadało i pracowało naokoło rynku — dziś tam są żydzi. Przeniosło się na Akademicką. Marjacki — dziś tam... Przeniosło się w ostatnich czasach na Ponińskiego. Czy i tam kiedyś, wkrótce...

Przeglądajmy księgi hipoteczne Lwowa, choćby od 1850 r. Jakież tam zmiany! A my dalej gloryfikujemy, z desek nawet teatralnych śpiewamy, jakby najważniejszą zasadę życiową Polaka: Pij, bracie, pij!

Czas, by to się skończyło. Wędrówki po starym Lwowie, dzisiaj wśród Fischów, Goldów, Apfelkranzów, Walkerów, Mondererów i innych kiedyś Szmulów, a dzisiaj Adolfów czy innych Atlasów, one nam powiedzą, że stan posiadania Polaków we Lwowie był kiedyś innym. I na przyszłość musi być innym.

Zresztą zostawmy te sprawy innym miłośnikom miasta Lwowa! My zacznijmy od spraw religijnych.

Zwiedzając z młodzieżą gimnazjalną zabytki religijne Lwowa, przekonałem się, że:

1. Młodzież staje co chwila jakby przed światem z bajki. Ma tylko słowo zdziwienia, podziwu, zachwytu. Wszystko dla niej nowe, choć we Lwowie urodzona i wychowana, a jest na wylocie z gimnazjum. O czemże to świadczy?

2. Zebranie informacyj o zabytkach religijnych jest ogromnie trudne. Najbliżsi tych zabytków chodzą koło nich, jak obok czegoś najpowszedniejszego. Z świeckiego świata katolickiego nie znalazł się dotąd nikt, choć upłynęły dziesiątki lat odpowiedniej sposobności, by się niemi zająć, któryby zabytki religijne Lwowa badał, opisał i podał do publicznej wiadomości.

3. Na każdym kroku rzeczy nieznane.

Lwów nie był miastem, któreby mogło posiadać z przeszłości cenniejsze skarby. Pożary, okupy oblęgającym, akuratne, sumienne ściąganie rzeczy srebrnych i złotych na rzecz Austrji, wszystko to zabrało cenniejsze rzeczy. Jeśli urzędnicy austrjaccy w jednym kościele lwowskim nietylko zabrali przedmioty srebrne i złote, jak kielichy, monstrancje, wota, nietylko koronę złotą na główce Pana Jezusa Dzieciątka razem z główą zabrali, ale nadto wszystkie ornaty z lamy złotej i srebrnej, niezależnie od ich wartości artystycznej, włożyli do kotłów, pod tymi kotłami podpalili, by części palne mogły spłonąć, a złoto i srebro mogło jako stop pozostać i służyć do ratowania skarbu Austrji, to nic dziwnego, że tych zabytków we Lwowie wiele niema. Ale tem bardziej, które są, powinny być znane, cenione, szanowane; tem bardziej to wszystko, co dzisiaj kupuje się do kościołów, choć w części powinno mieć wartość, by się jej nie wstydzić wobec przy-

szłych wieków, by się mieć czemś wobec przyszłych wieków pochlubić.

Jednym z takich szanownych zabytków najdawniejszej przeszłości Lwowa jest kościół Najśw. Panny Marji Śnieżnej, który tego roku Zarząd miasta pieczołowicie odnowił, jako jego patron i opiekun. A znasz, Lwowianinie, ten kościół? Byłeś w nim? A przecież w nim od XIII wieku wielbili Lwowianie Najśw. Marję Pannę Śnieżną! Przyjdź w czterdziestogodzinne nabożeństwo, które odprawiać się tam będzie 8. 9 i 10 grudnia.

Ks. dr. Teofil Długosz.

PODZIĘKOWANIE.

Jaśnie wielmożnemu Panu Dr. Ottonowi Nadolskiemu, Profesorowi Politechniki, p. o. Prezydenta miasta Lwowa, Świetnej Radzie Przybocznej, a szczególnie jej członkowi X. Dr. Szczepanowi Szydelskiemu, Profesorowi U. J. K., Wielmożnemu Panu Dyrektorowi Michałowi Łużeckiemu, W. Panu Inż. Witoldowi Rawskiemu, W. Panu Naczelnikowi Oddziału Michałowi Mazurkiewiczowi składają staropolskie „Bóg zapłać“ za gruntowną i sumienną restaurację naszego kochanego kościółka i plebanji. Miasto Lwów i tym razem okazało w swych przedstawicielach i władzach troskliwość o ten kościół, którego jest patronem i który tak jest żywo związany z bohaterskiemi dziejami Lwowa, a zwłaszcza z Towarzystwem Strzeleckiem.

Proboszcz i Parafjanie kościoła Najśw. Panny Marji Śnieżnej.



Kościół Panny Marji Śnieżnej przed odnowieniem.



Kościół Panny Marji Śnieżnej po odnowieniu.

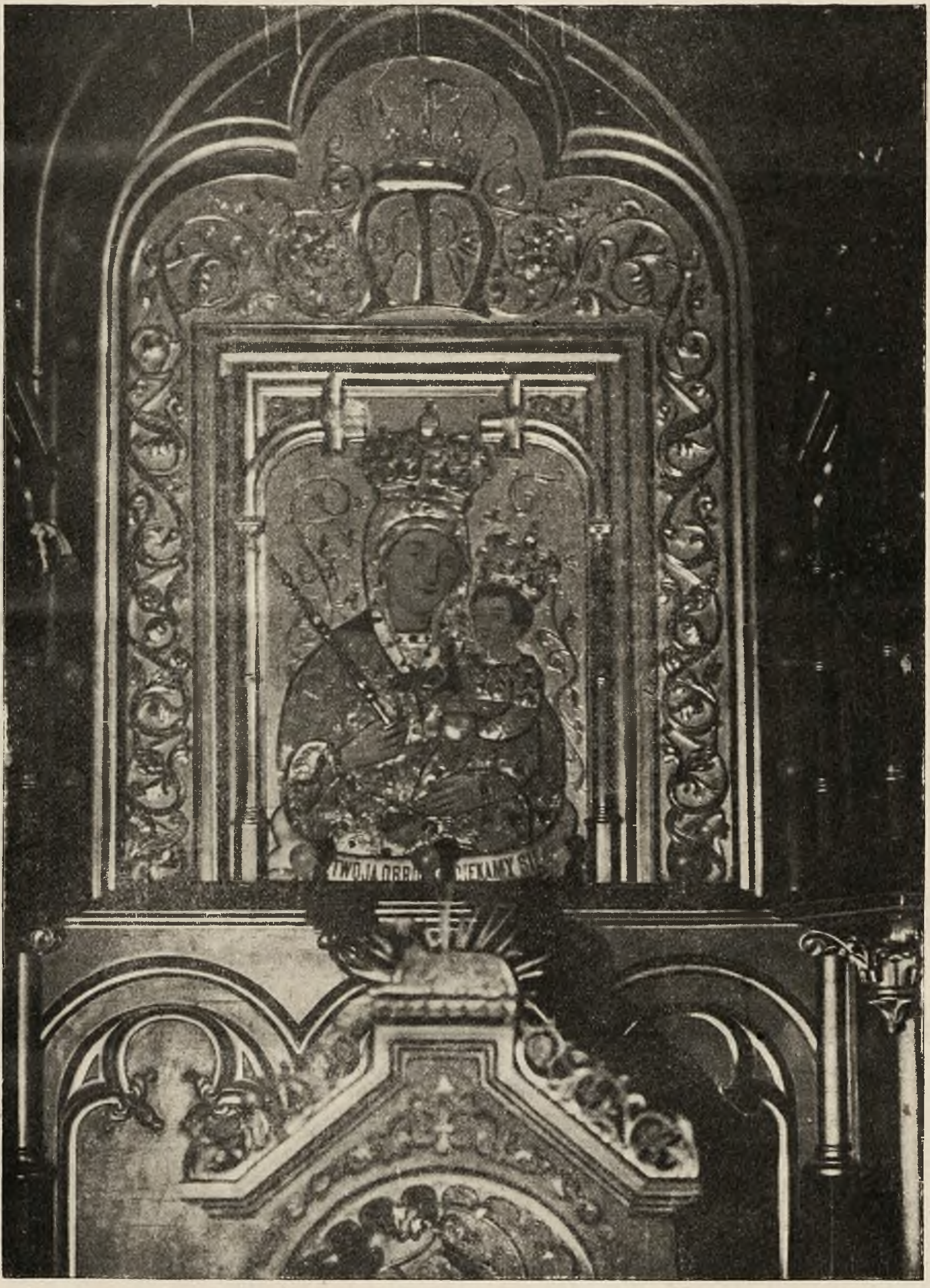
Kiedy powstał kościół Najśw. Panny Marji Snieżnej?

Kościół Panny Marji Śnieżnej istniał już przed objęciem Lwowa przez Kazimierza W. w 1340 r. Był to kościół przybyszów Niemców, którzy tworzyli tu własną gminę i mieli własnych wójtów. Jeszcze za księcia Lwa mieli swego wójta Bertolda a po nim Macieja. W dokumencie z 1368 r. jest mowa, że kościół P.Marji Śnieżnej posiadał „zdaniem dawna“ młyn na Pełtwi, a więc jakie 80, 90 lat.

Najstarszą częścią kościoła jest obecna nawa, dlatego też ma ona mury 2 metrowej

grubości. Trochę później dobudowano prezbiterjum i wieżę kwadratową. Sufit nad nawą był początkowo drewniany. Obecny beczkowy jest późniejszy.

Pierwszym kościołem katolickim był kościół św. Jana, ale on służył jako kaplica dworska: kościół zaś P. Marji Śnieżnej jest pierwszym kościołem parafjalnym. I długie



Najśw. Panna Marja Śnieżna w głównym ołtarzu kościoła.

lata jest jedynym kościołem parafjalnym, bo aż do wybudowania katedry. W roku 1415 przeniósł parafję do katedry X. arcyb. Jan Rzeszowski i nie był parafjalnym do r. 1772. W r. 1772 przydzielił temu kościołowi parafję i podniósł go do stopnia kolegjaty X. Arcyb. Sierakowski. Kolegjata była tu jednak krótko.

Pożar kościoła N. P. Marji Śnieżnej.

Kościół P. Marji Śnieżnej, za murami położony, nieraz był nawiedzany pożarami, raz dlatego, że był otoczony domami, krytemi słomą, raz że dla utrudnienia nieprzyjacielowi oblężenia palono przedmieścia. O jednym takim pożarze, stosunkowo niedawnym, bo w r. 1682, opowiada X. Józefowicz, kanonik lwowski, w swej „Kronice miasta Lwowa“. Oto jego opis:

W r. 1682 stary kościół P. Marji Śnieżnej za bramą krakowską, gdzie była we Lwowie pierwsza wiary katolickiej siedziba, straszny pożar zniszczył dnia 21 sierpnia. **Powstał ogień w domu kowala, słomą pokrytym,** skąd wzmógłszy się dla wielkiego wiatru dostał się do kościoła i nie tylko drewniany sufit i ołtarze wszystkie i ławki niżej położone w nim zniszczył, ale nawet z wielką szkodą miasta i klasztor benedyktynek o nieszczęście przyprawił. Rozmyślała kapituła, jakby kościół, staraniu jej wikarych powierzony, do dawnego stanu przywrócić i podobne niebezpieczeństwo na potem odwrócić można.

Także Dorota Daniłowiczówna, ksieni rzeczonego klasztoru, ciotka króla Jana III Sobieskiego, najusilniej prosiła kapituły, aby poddanym swoim osadnikom z jurysdykcji św. Jana (własność kapituły) **nie pozwalała stawiać domów słomą krytych i łatwych do zapalenia i w istocie wyjednała swoją powagą, że wydano wyrok, zakazujący, aby domów swoich oni czynszownicy na niebezpieczeństwa pożarów nie wystawiali i dachy nie słomą, lecz gontami pokrywać starali się, co najlepszym przeciw niebezpieczeństwu byłoby środkiem, lecz niedostatek ubogich rozporządzeniu temu przeszkodził.**

Skąd pochodzi obecny obraz Naj. P. Marji Śnieżnej w kościele na Krakowskiem?

Po strasznym ogniu z r. 1682 stał okopcony dymem i przemokły od śniegów i deszczów kościół P. Marji Śnieżnej na Przedmieściu Krakowskiem przez rok prawie cały. Jednakże mimo to odprawiono w nim, chociaż pod gołem niebem, przez 3 dni na Zielone Świątki za staraniem Strzelców zwyczajne nabożeństwo (Dzisiejsze Towarzystwo strzeleckie i wybór Króla kurkowego).

Nie długo jednak była w żałobie ta boska oblubienica. Jakób Józefowicz, konsul i lekarz, podjął restaurację kościoła w tym roku własnym kosztem, pokrył go gontami i wiele innych sprzętów do nabożeństwa i ku czci boskiej potrzebnych sprawił, szlachetna zaś i pobożna pani Skłońska inne sprzęty sprawiła i tak znowu słyszano głosy śpiewających na chwałę Bogu i P. Marji w tym kościele. Nakoniec według ostatniej woli Stanisława Majdasiewicza, radcy lwowskiego, wystawiono ołtarz wielki w r. 1690 za kwotę 2.000 zł. w tym kształcie, w jakim dotychczas istnieje, **który obrazem Matki Boskiej, w ołtarzu mansjonarzów przez wiele lat czczonym i łaskami słynącym, ozdobiony został.** *X. Józefowicz,* Kronika m. Lwowa.



Św. Anna Samotrzecia. Obraz w kościele Panny Marji Śnieżnej.

Bractwo Dobrej Śmierci przy kościele N. P. Marji Śnieżnej.

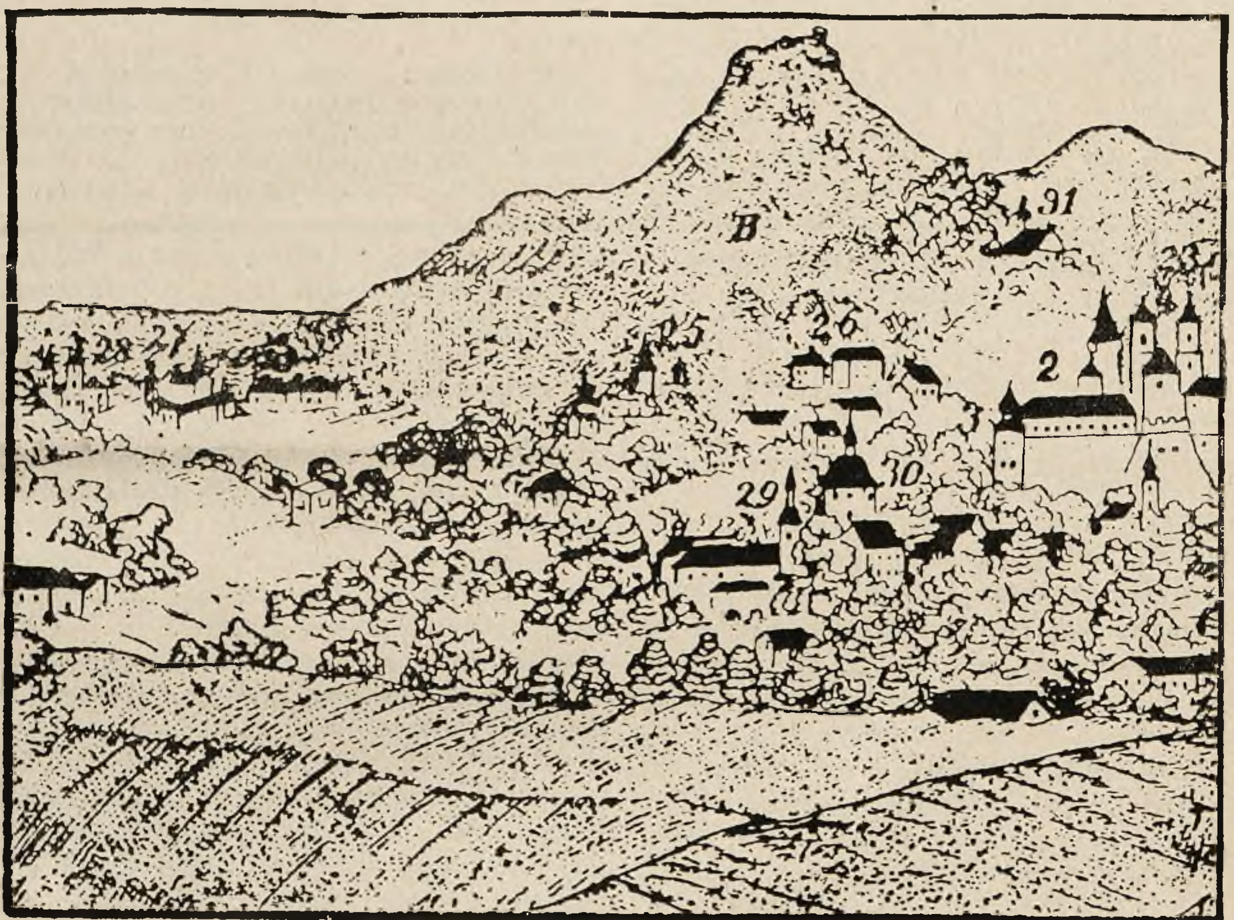
Bractwo Dobrej Śmierci przy kościele P. Marji Śnieżnej zreorganizował i tchnął

w niej nowe życie dopiero obecny proboszcz X. Jan Piwiński. Nie można było bowiem mówić, że jest kasa pogrzebowa, gdy Bractwo liczyło 50 członków. W r. 1920, od tej reorganizacji liczba członków zaczyna róść i już w r. 1926 liczyła 700 członków. Liczba ta rośnie z roku na rok.

Korzyści z należenia do Bractwa są nie tylko materjalne, bo przez wpłacenie małych wkładek miesięcznych ma się zapewniony ładny pogrzeb, ale te, że ten pogrzeb wygląda uroczyściej przez sztandary, z któremi Bractwo podąża na cmentarz. Bardzo też wielu członków Bractwa uważa sobie za obowiązek być na pogrzebie, jeśli to jest pogrzeb kogoś z Bractwa.

Jak dobry panuje duch w Bractwie przy kościele P. Marji Śnieżnej, kierowanem wzorowo przez prezesa Franciszka Skoczylasa, może świadczyć wybudowanie przez nie kamienicy przy ul. Zielonej jako przytuliska dla starców.

Bractwo przy kościele P. Marji Śnieżnej jest jedną z tych pięknych, pożytecznych placówek, gdzie robi się dużo dobrego pod wielu względami, ale pocichu, spokojnie.



Okolica kościoła P. Marji Śnieżnej z roku 1770.

28 Kościół św. Marcina. — 27 Kościół Misjonarzy. — 25 **Kościół P. Marji Śnieżnej.** — 29 Kościół Brygidek. 26 Szpital. — 31 Kościół Benedyktynek. — 2 Brama krakowska. — 23 Kościół Reformatów.

Błogosławieństwo Ojca św.

dla Najprzewieleb. Kapituły Lwowskiej w 500-letnią rocznicę jej założenia przez króla Władysława Jagiełłę.

Dan w Watykanie, dnia 16 listopada 1929.

Najprzewielebniejszy Księże Arcybiskupie!

Z żywem zadowoleniem dowiedział się Ojciec św. z listu Twego, iż niebawem piąty kończy się wiek, odkąd założoną została tamtejsza dostojna Kapituła i że czynione są przygotowania do godnego obchodu tak radosnego zdarzenia.

W obchodzie tym bierze serdeczny udział wraz z Tobą i Kapitułą całą i Pasterz Najwyższy; wiadomo Mu bowiem dobrze, jak wiele do rozwoju i obrony katolickiej spra-

wy w tamtych stronach przyczynili się w tym długim lat szeregu mężowie w kapitule każdocześnie zasiadający. nietylko sprawując godnie służbę Bożą w katedralnej świątyni, ale także wspierając lwowskich Arcypasterzy w rządach diecezji. Wydała też ta Kapituła w ciągu wieków wielu mężów około kościelnej i państwowej społeczności dobrze zasłużonych.

To też Jego Świątobliwość pragnie Swem dzisiaj uznaniem uczcić Kapitułę, a zarazem przypomina jej, by obowiązkom swym posłuszna, a osobliwie powolna postanowieniom Konstytucji Apostolskiej, danej 20 grudnia 1928 r., okazywała się i nadal być godną najłaskawszej życzliwości tej św. Stolicy Apostolskiej, której tak bardzo zawsze jest oddana.

Jako zaś zadatek niebiańskich darów i w dowód swej ojcowskiej przychylności udziela Ojciec św. w pierwszym rzędzie Tobie Księże Arcybiskupie oraz poszczególnym Kapituły członkom najmiłościwiej Apostolskiego Błogosławieństwa.

Podając to do Twojej wiadomości — korzystam ze sposobności, by dać wyraz mego najwyższego dla Ciebie poważania z jakiem jestem i chętnie pozostaję

Dostojności Waszej oddanym

P(iotr) Kard(ynał) Gasparri.

500-lecie założenia Kapituły lwowskiej.

Uroczystości jubileuszowe rozłożono na trzy dni.

W dniu 23 listopada b. r. odprawił ks. Arcyb.-Metrop. krakowski A. Sapieha, b. kanonik lwowski, w Bazylice uroczyste Pontyfikalne nabożeństwo żałobne za duszę króla Wład. Jagiełły, fundatora Kapituły.

Ewangelja na Niepokalane Poczęcie N. Marji Panny.

Łuk. 1, 26—28.

A miesiąca szóstego. posłan jest Anioł Gabrjel od Boga do miasta Galilejskiego, którego imię Nazaret. Do panny poślubionej mężowi. któremu było Józef z domu Dawidowego: a imię panny Marja. I wszedłszy Anioł do niej rzekł: Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami.

Wizerunek niewiasty chrześcijańskiej.

Jakże wielka różnica między tem, co człowiek uczynił z niewiasty, a do czego wybrał niewiasty Bóg, w osobie Marji, Niepokalanie poczętej! Jeśli dobrze idzie, to ludzie widzą w niewieście „pomocnicę“ męża. Jego istocie, jego losowi, jego woli, jego humorowi, jego panowaniu jest podporządkowana. Raczej jest cieniem mężczyzny, niż światłem, któreby świeciło własnem światłem. jak księżyc, który krąży koło słońca, od niego otrzymuje światło i z niem jest związany. Kobieta to istota, oceniana jako uzupełnienie mężczyzny, jako matka dzieci, jako opiekunka domowej wygody i lepszych obyczajów, ale zawsze tylko jako dodatek do mężczyzny, zawsze jako mężczyźnie podporządkowana.

Jeśli jeszcze dzisiaj niejedna matka w cichości serca marzy, by mieć raczej syna niż córkę, to jest to nietylko troska o dziedzica rodu, nie tylko naturalna miłość matki, większa do synów niż córek. lecz podświadoma troska matki, by dzieciom swym oszczędzić własnego losu kobiety z jego niepewnością i zależnością. „Mało serca“ w tem przedstawieniu, może kto powiedzieć, ale i to mało jest tylko wtedy, „jeśli dobrze idzie“. A cóż dopiero mówić o tych, dla których kobieta jest przedmiotem zabawy i przyjemności: o ludziach i czasach, w których małżeństwo jest raczej kontraktem kupna i sprzedaży, aniżeli moralnym związkiem dwu wolnych ludzi: o poglądach na świat, które w kobiecie widzą źródło złego na świecie.

Ale oto stawia nam chrześcijaństwo przed oczy **Marję, niewiastę „nową, uszlachetnioną“.** Marja z księżycem pod nogami na znak, że w niej niewiasta z swej księżycowatej zależności uwolniła się i sama stała się wartością. Marja z wieńcem z gwiazd około swej głowy na znak, że teraz i niebo kłania się niewieście. Marja z Boskiem Dzieciątkiem na ręku, które nam mówi, jak z wszystkich ludzi właśnie niewiasta stała się najbliższą dzieła odkupienia. Marja na startej głowie węża, ponieważ z całego rodzaju ludzkiego jedynie ta niewiasta nie miała grzechu pierworodnego.

Obraz Marji to obraz niewiasty oczyszczonego chrześcijańskiego świata. Ten obraz musi nosić w sercu każda wykształcona niewiasta, która chce być postępową, ale nie postępkową. Ten obraz niewiasty musi nosić w sercu każdy mężczyzna, który nie chce przez kobiety zmarnieć, lecz chce być mocny, bogaty, szczęśliwy.

Wieczorem tegoż dnia o godz. 20 odbył się raut w sali Semin. duchownego, gdzie zebrało się całe Duchowieństwo lwowskie, świeckie i zakonne, oraz przybyli na uroczystość ks. Biskupi. Na raucie przemówił do ks. Prepozyta Kapituły dra Józefa Zajchowskiego imieniem Duchowieństwa ks. kan. Adolf Sigmund, prob. św. Elżbiety, składając serdeczne życzenia i hołd Kapłanów m. Lwowa. Potem podziękował imieniem kleryków, alumn V roku za życzliwość, jaką otacza Kapituła Seminarjum duchowne i za materjalne poparcie.

Wśród miłego nastroju przeciągnęła się pogawędka do godziny 22.

Na raucie byli XX. Metrop. Twardowski, Sapieha, ks. Arcyb. Teodorowicz, ks. Biskupi Nowak, Wałęga, Fiszer, Komar, Rospond i ks. Bisk. Lisowski.

W niedzielę 24 listopada odprawił pontyfikalne nabożeństwo dziękczynne ks. Arc. Metropolita Twardowski, który przed sumą przemówił do zebranych i Kapituły, wyrażając radość, że Kapituła w ciągu 500 lat tyle zrobiła dla Kościoła i Polski, a następnie kazał odczytać pismo Ojca św. z błogosławieństwem dla Kapituły, oraz poszczególnych jej członków. Pismo, nadesłane ze Sekretarjatu stanu z Rzymu, odczytał w języku łacińskim i polskim ks. kanclerz Z. Hałuniewicz.

Na uroczystej Sumie byli obecni X. Metropolita A. hr. Szeptycki, ks. Metr. Ad. ks Sapieha, ks. Arcyb. Teodorowicz, ks. Bisk Nowak, Wałęga, Fiszer, Budka, Komar Rospond, Lisowski, oraz przedstawiciele Kapituł: gnieźnieńskiej i poznańskiej, oraz ks. Prymasa Hlonda, ks. Infułat Józef Kłos, krakowskiej ks. Bp. Rospond i ks kan. Domasik, wileńskiej ks. kanonik Karol Lubianiec, tarnowskiej ks. Inf Mysor i ks. Prałat Lubelski, przemyskiej ks. Bisk. Fiszer i ks. Prałaci Tomaka i Momidłowski, łuckiej ks. inf. Zagórski, pińskiej ks. dr. Iwicki, częstochowskiej ks. Bol. Szymanowski, katowickiej ks. kan. dr. Szramek, — łomżyńskiej ks. Wik. G. prałat Fr. Wądołowski, — kieleckiej

---

Marja, niewiasta z księżycem u stóp. Tak, może i powinna każda postępowa niewiasta wpoić sobie to w serce i z tego czerpać męstwo, żeby być czemś więcej niż „księżycem“ u stóp mężczyzny. Dzisiaj, kiedy niejedna niewiasta poniżyła się do roli sidła na mężczyznę, musi zdrowa, szlachetna część świata niewieściego stać się światłem na świeczniku. Szczęśliwy mąż, którego żona jest słońcem w jego domu. Szczęśliwy młodzieniec, którego matka była słońcem jego młodości. Szczęśliwy naród, który przez kobiety-słońca może znów być zdrowy. Kobieta jest słońcem, gdy świeci pobożnością i wiarą. Kobieta jest słońcem, gdy ogrzewa twórczą miłością. Kobieta jest słońcem, gdy podnosi i leczy przez ofiarny udział.

Marja w wieńcu z gwiazd. Jeżeli zaczynają kiedy w jakim narodzie gasnąć gwiazdy, idee, wiara, ideały, wtedy słychać dzwon pogrzebowy. On skarży się na niewiasty, które są tylko jeszcze „kobietami„, ale już nie są „duszami“: na niewiasty, które swe ciało obwieszają błyskotkami i fraszkami, ale o swe serce, o jego bogactwo, kulturę wcale nie dbają. Ale, niewiasty w wieńcu z gwiazd, które strzeżecie świętego ognia wiary, gdzie jesteście? Niewiasty w wieńcu z gwiazd, którebyście były cnotliwe i święcie nadobne jakby żywy obraz Madonny, gdzie można was znaleźć?

Marja z Bożem Dzieciątkiem na ręku. Na ten obraz Marji patrzymy najchętniej. Bo to Dziecię jest jej najpiękniejszą ozdobą, jej największą wartością. „Być Matką Bożą“ tego mogą zazdrościć wszyscy aniołowie. Wobec tego powinny zabić radośnie wszystkie serca matczyne. A „być matką“, Drodzy Chrześcijanie, to najwyższe powołanie kobiety. Naturalnie „być matką“, nie jako karmiąca mamka, albo jak obsługująca służąca, lecz jako cicha, delikatna, wszechwładna dusza całego domu. O matkach mało się pisze w dziennikach i dziejach świata, ale „potrzebuje się“ ich, potrzebuje się tych ofiarnych dusz maryjnych: niezależnie od tego, czy to są matki dla własnych dzieci, czy matki dla sierót i opuszczonych swego narodu. Największą dla nich podzięką jest to, że ich się potrzebuje i że Najśw. Marja Panna im błogosławi. Marja z Dzieciątkiem na ręku błogosławi każdemu godziwemu macierzyństwu: Ona nam mówi, jak macierzyństwo i dziewictwo są z sobą ściśle złączone: jedno tkwi w drugiem: Ona, żeby mogła zostać matką, musiała być przedtem Najczystszą Dziewicą: by mogła być matką, musiały jej codziennie pomagać jej cnoty dziewicze.

Moi Drodzy, a przedewszystkiem wy, Chrześcijańskie Niewiasty i Panny, przed chwilą oglądaliśmy wizerunek niewiasty, którego najpełniejszem urzeczywistnieniem jest N. Marja Panna, który dzisiaj przeniósł się niemal w kraj baśni. Pomagajcie, by znów stał się rzeczywistością w obecnym świecie kobiecym. Amen.

ks. prałat Gawroński, — sandomierskiej ks. prałat Ant. Rewera, — płockiej ks. kan. Józef Umiński, — stanisławowskiej ob. gr.-katol. ks. kan. dr. Szczepkowicz, — łódzkiej ks. prałat Krajewski, — lubelskiej ks. prałat Gostyński i ks. kan. Jankowski, lwowskiej metrop. ruskiej ks. prałat Piasecki i ks. kan. Kowalski, ormiańska Kapituła cała, t. j. ks. inf. Dawidowicz i ks. kanonicy Piotrowicz i Kajetanowicz.

Z osób świeckich zauważyliśmy wojewodę hr. Gołuchowskiego, gen. Popowicza, wojewodów: stanisławowskiego dr. Br. Klukowskiego, tarnopolskiego Moszyńskiego, rektorów Uniw., Politechniki, Akad. Weterynarji, ich magnif. dr. Schramma, dr. Weigla, dr. Markowskiego, rektora Akademji Handlowej p. Pawłowskiego, panów Moszorę, Hamerskiego, Prachtl-Morawiańskiego, Pollaka, Woycickiego, p. Neumanna Józefa, Chmielewskiego, Nadolskiego, Obmińskiego, Frankowskiego, Pytlakowskiego, p. starostę Eckhardta, p. Pinińskiego, Abrahama, Wrabeca, prezesa Br. Laskownickiego, Danielca, Jana Popowicza, Thulliego, Zeleskiego, p. L. Hoszowskiego. prez. „Lutni" dr. Karola Czernego, dr. M. Gubrynowicza, p. Edm. Riedla, St. Zajączkowskiego, dr. Skoczka, profesorów W. Teol. z dziekanem ks. prał. Gerstmannem na czele, w togach. Byli też ks. kanonicy honorowi Kapituły z poza Lwowa, przedstawiciele Zakonów oraz Stowarzyszeń katolickich, jak: Stow. „Gwiazda", „Skała", Tow. św. Stanisława Kostki, „Ochrona Dziecka", Tow. Piotra Skargi, Sodalicja Panów, Związek Sodalicji Pań, Tow. św. Salomei, Związek Katol. Polek, Tow. św. Winc. á Paulo, Tow. Pań Miłosierdzia, Związek Ochronek chrześcijańskich. — Bazylika była wypełniona publicznością.

Wspaniałe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Arcyb. Teodorowicz.

Po sumie odśpiewano „Te Deum laudamus" i „Boże coś Polskę".

O godzinie 13 odbył się w Seminarjum Duchownem obiad, w czasie którego ks. Prepozyt Kapituły wniósł toast na cześć Ojca św. i p. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i podziękował wszystkim zebranym, znajdując dla każdego stosowne, ciepłe słówko. Następnie wznosili toasty: J. E. ks. Arcyb. Twardowski, p. wojewoda Gołuchowski, p. gen. Popowicz, ks. Biskup Wałęga, p. Piniński, p. Weigel, p. Pytlakowski i ks. inf. Zagórski.

W dniu 25 listopada (w poniedziałek) odprawił pontyfikalne nabożeństwo za zmarłych kanoników Kapituły ks. Bisk. Wałęga, b. kanonik tutejszej Kapituły.

W czasie nabożeństw śpiewali pięknie alumni tutejszego Seminarjum duchownego, pod wytrawnem kierownictwem O. Koziury. Magistra OO. Franciszkanów we Lwowie.

Kapituła z okazji swego jubileuszu otrzymała wiele życzeń z całej Polski i zagranicy. Między innemi nadesłał obszerny telegram Nuncjusz Apostolski Marmaggi, ks. Biskupi Szelążek, Fulmann i Buczka, Kapituły: Pelplińska, Włocławska, Warszawska, Przemyska gr.-katol., Rada Wydzia-u Teol. Uniw. J. K., Koło lwowskich ks. Prefektów, Rektor Kolegjum Polsk. ks. dr. Tadeusz Olejniczak i wielu innych.

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

GRUDZIEŃ — 1929.

8	N	F. 2 A. N. Pocz. N. P. M.	25	G. 24 po S. Hł. 7.
9	P	Leokadji	26	Ałypa
10	W	N. P. M. Loretań.	27	Jakowa
11	S	Damazego	28	Stefana mucz.
12	C	Aleksandra żoł.	29	Paromona
13	P	Łucji i Otylji	30	Andreja
14	S	Nikarego i Spiryd.	1	Dekem. Nauma

W kościele N. P. M. Śnieżnej od 8 do 10 grudnia czterdziestogodzinne nabożeństwo w następującym porządku: W uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. P. Marji Roraty z kazaniem o g. $6^1/_2$, druga Msza św. $7^1/_2$, trzecia $8^1/_2$, suma z kazaniem $10^1/_2$, nieszpory $5^1/_2$. W dnie 9 i 10 grudnia: Roraty o g. $6^1/_2$, druga Msza św. $8^1/_2$, suma o 10, nieszpory z kazaniem $5^1/_2$, a na zakończenie nabożeństwo uroczyste i procesja z „Te Deum" po nieszporach.

Zapowiedzi.

Od 1/XII do 7/XII 1929.

(Przedruk wzbroniony).

W parafji św. Andrzeja (OO. Bernardynów). 1) Kazimierz Nóżka, Podzamcze 5 i Marja Kowal, Kochanowskiego 43.

W parafji Bożego Ciała. Kowalczuk Piotr, Ormiańska 15 i Żuk Władysława, Zniesienie.

W parafji św. Anny. 1) Kasper Łoś i Helena Robakowska. — 2) Franciszek Czinnar i Cecylja Michalewicz. 3) Tadeusz Danilewicz i Helena Gruber.

W parafji św. Elżbiety. 1) Romanowski Stanisław i Helena Kościów, Lwowskich Dzieci 40. — 2) Kokorodz Jan i Helena Masztelarz, Kubasiewicza 3. — 3) Kryda Józef i Kazimiera Horodecka, Gródecka 127. — 4) Czinar Franciszek i Cecylja Michalewicz, Kr. Jadwigi 23. — 5) Jeżykowski Tadeusz i Joanna Melnarowicz, Gródecka 99.

W parafji św. Marcina. 1) Wagner Bronisław, Żółkiewska 125 i Pruczer Anna, Żywiec. — 2) Nóżka Kazimierz, Podzamcze 5 i Kowal Marja, Kochanowskiego 43. 3) Blus Bronisław, Panieńska 11 i Szymańska Stanisława, Zamarstynów, Paderewskiego 5. — 4) Byń Józef, Pełtewna 47 i Różycka Zofja, Panieńska 26 a. — 5) Dmytryszyn Antoni, Zamarstynów, Wąska 4 i Streicher Marja, Zamarstynów, Kazimierza Wielkiego 7. — 6) Patynek Michał, Zamarstynów, Graniczna 6 a i Molikiewicz Feliksa, św. Marcina 14 a. — 7) Węgrzynowicz Władysław, koszary kleparowskie i Krupa Kazimiera, Jakóba Hermana 9. — 8) Regusiewicz Stanisław, Zamarstynów, Nowa 11 i Lisowicz Leonja, Zamarstynów, Nowa 11. — 9) Kozłowski Michał, św. Marcina 24 i Brosch Wiktorja, Hołosko Wielkie 39. — 10) Michałecki Karol, Pełtewna boczna 2 i Ohanowicz Irena, Bogdanówka 14 a.

W parafji św. M. Magdaleny. 1) Tuła Tadeusz, 29 listopada 56 i Zimmer Elżbieta, Chodkiewicza 5. — 2) Berbeka Karol, Badenich 8 i Kardasz Michalina, Badenich 8. — 3) Łoś Kasper, Na Bajki 39 i Robakowska Hilarja, Białohorska 74. — 4) Kryda Józef, Gródecka 127 i Horodecka Kazimiera, M. Barturówny 6.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow„ Bibljoteka Religijna" z zasiłkiem XX. Proboszczów
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna" pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów Ormiańska 13. Tel. 24-61